Strona znajduje się w archiwum.

Żółtą koszulkę kupię

Skandale w sporcie - mieszance rozrywki i biznesu - są częścią widowiska. Nie ominęły one najstarszego wśród rozgrywanych wyścigów kolarskich na świecie, legendarnego Tour de France, który 19 stycznia 1903 roku odbył się po raz pierwszy.

Oprócz często nagłaśnianych przez prasę historii związanych ze stosowaniem niedozwolonych środków w wyścigach kolarskich znajdują się próby przekupstwa, domniemanego i rzeczywistego oraz tego, o którym nigdy się nie dowiemy.

Już podczas pierwszego wyścigu, w którym wzięło udział 60 kolarzy mających do pokonania dwa i pół tysiąca kilometrów wykryto machlojki (w 1904 roku, z powodu przekupstwa chciano go nawet odwołać), zaobserwowano niepoprawne zachowanie, zastępowanie kolarzom drogi przez kibiców rywala, rzucanie gwoździ, podwożenie sportowców samochodem, a na dłuższych dystansach nawet pociągiem. Z biegiem lat oszustwa stały się bardziej wyrafinowane.

Żółta koszulka została symbolem wyścigu po drugiej wojnie światowej, chociaż pierwszy zwycięzca, któremu ją zaoferowano, odmówił jej włożenia, by nie zostać łatwym celem rywali. Niemniej dziś, jest to jeden z najbardziej pożądanych elementów

sportowej garderoby.

W najnowszej historii najgłośniejszy jest chyba skandal związany z Festiną, której kierownik przyznał w końcu, że Richard Virenque, zwany "Królem Gór", w 1997 roku przekupił Jana Ullricha, by ten pozwolił mu wygrać etap wyścigu Courchevel. Współautor książki "Tour de Vices"*- Bruno Roussel, wcześniejszy dyrektor sportowy Zespołu Festiny (Festina Team) - twierdzi, że zwycięzca wyścigu, Ullrich, otrzymał 100 tysięcy franków, by umożliwić Virenque'nowi zwycięstwo. Co więcej, dodał, że kolarz chciał również przekupić Abrahama Olano and Marco Pantaniego, należących do czołówki w wyścigu, by naciskali Ullricha, podczas zmagań na ostatnim etapie wyścigu w Vosques, dając Virenque'nowi szansę na żółtą koszulkę. Według autora, kolarz został wyśmiany, gdyż oferował za mało pieniędzy (podobno równowartość 1300 dolarów, co przy milionach franków, które otrzymywał zwycięzca, rzeczywiście było śmieszną kwotą).

Przeglądając doniesienia prasowe, można było przeczytać, że obaj - Ullrich i Virenque - wytrwale nie przyznawali się do winy, w końcu przestali cokolwiek komentować, wydając jedynie oświadczenie, że nie będą dochodzić swoich praw w sądzie, ponieważ nie zależy im na dalszym rozgłosie.

Festina okryła się złą sławą również z powodu szerokiego skandalu związanego z systemowym dopingiem. Roussel, wydając swoją książkę w czerwcu 2001 roku mówił, że jego misją było pokazanie, jak bardzo zepsuty jest świat kolarstwa zawodowego. Jeszcze przed ukazaniem się jej w księgarniach szeroko komentował praktyki kupowania wyścigów wśród kolarzy.

Jak, podczas górskiego etapu, morderczego wyścigu wyglądało targowanie? Roussel i Voet przytaczają dialog dwóch sportowców, mający miejsce w ostatnim z trzech tygodni trwania wyścigu**

- Pozwolisz mi wygrać, O. K.? - powiedział podobno Virenque, kiedy podjeżdżali pod górę mając peleton daleko za sobą.

- Ile? - odpowiedział Ullrich , robiąc przy tym dyskretny znak palcami, oznaczający liczenie pieniędzy.

Według autorów książki cena stanęła na 100 tysiącach franków (16.5 tysiącach dolarów).

- No problem. Zapłacę.

Virenque podczas procesu Festiny, w październiku 2000 roku, po dwóch latach zaprzeczania, w końcu potwierdził systematyczny doping wśród kolarzy Zespołu. Za

stosowanie dopingu został przez Szwajcarski Związek Kolarski na dziewięć miesięcy odsunięty od startów w wyścigach.

Niemiecki kolarz Jan Ullrich w mediach wypowiadał się: "Nie zamierzam nawet grzebać się w tych śmieciach", również menadżer Ullricha odrzucał wszystkie zarzuty: "Wszystkie te oskarżenia są kompletnie bez sensu (…). To jest robota szarlatanów".

W czerwcu 2001 roku, francuska gazeta "Le Monde" cytowała Roussela, potwierdzającego, że Ullrich przyjął pieniądze, by pozwolić wygrać 14 etap Tour de France. Roussel nie wyjaśnił, dlaczego był wmieszany w ten interes, ale potwierdza, że skontaktował się z Virenque, by przedyskutować żądaną kwotę.

Rzecznik prasowy "Telecomu"- zespołu Ullricha - Juergen Kindervater, komentując całą sytuację powiedział: "Jeśli odpowiadasz na każde oszczerstwo złożone przez kryminalistów, możesz tylko wzbudzić zainteresowanie. Jest rzeczą niewyobrażalną, że kryminalista może powiedzieć cokolwiek i nie być poproszonym o dowody, na których opiera oskarżenia". Jednocześnie zapowiedział, ze nie będzie procesował się z Rousselem.

Złe rzeczy działy się również w Hiszpanii, gdzie kolarz, Jesus Manzano, którego wypowiedź o szerokim stosowaniu dopingu spowodowała wszczęcie przez policję postępowania w tej sprawie powiedział, że zaoferowano mu łapówkę za odwołanie zeznań złożonych w 2004 roku - doniósł na swoich łamach El Pais.

Kiedy Manzano udał się do biura swojego prawnika Santiago Lucasa w Madrycie, by przedyskutować oskarżenia, został przez niego poinformowany, że Carlom Bueren, będący przedstawicielem dyrektora zespołu kolarskiego Liberty Seguros - Manuela Saiza - zaoferował mu łapówkę (197,000-236,000 dolarów) za wycofanie oskarżeń.

Podejrzenie skandalu sięgnęło również Japonii tyle, że tym razem nie dotyczyło to zawodników, ale całej federacji.

W lipcu 2008 roku Japończycy odrzucili sugestie, które rzekomo wskazywały na to, że keirin*** przekupstwem utorowało sobie drogę do stania się dyscypliną olimpijską. BBC News poinformowało o wykryciu dokumentów, które wskazywałyby na przekupienie przez Japoński Związek Keirin (Japan Keirin Association - JKA) kwotą trzech milionów dolarów Międzynarodowej Federacji Kolarskiej (UCI), co mogło pomóc keirin na zaistnienie podczas Igrzysk Olimpijskich w Sydney w 2000 roku. Wysoki urzędnik japoński stwierdził, że w tej sprawie nie ma żadnych nieprawidłowości.

Wśród komentatorów sportowych panuje opinia, że tak długo, jak ludzie będą chcieli oglądać sztuczki magika, króliki w kapeluszach, znikające monety, albo kibicować wyreżyserowanej wolnej amerykance, widowiska sportowe, nawet te ustawione, będą

się cieszyć olbrzymią popularnością i powodować, że karuzela korupcji, nigdy nie przestanie się kręcić.

*Willy Voet jest współautorem książki, w której skupił się na stosowaniu niedozwolonego dopingu, podczas gdy Roussell zajął się opisaniem kupowania wyścigów

** Na tym etapie Ullrich zajmował pierwszą pozycje w klasyfikacji, z Virenques'em jako drugim, mającym 6 minut i 22 sekundy straty do lidera

*** Keirin jest dyscypliną sportową, w której kolarze, przed rozpoczęciem wyścigu jadą przez pierwsze okrążenia za pilotem. Sport ten jest bardzo dochodowym biznesem w Japonii i przynosi olbrzymie dochody z gier losowych

Źródła: BBC sport; VeloNews; Kierag.com; International Herald Tribune, ABC News, El Pais

Opublikowano w dniu 19.01.2015 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA